Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI 60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2302.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 15·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Czwartek 6 listopada 1919. Nr. 300.

## Niemcy wysyłają do Polski 3.000 ton węgla dziennie.

**Morawska Ostrawa** (PAT) Międzykoalicyjna komisya węglowa miała wczoraj przedpołudniem podjąć ponownie obrady. Obrady zostały odroczone z powodu wyjazdu przewodniczącego komisyi Nutta, który wyjechał do Katowic z polecenia centralnej komisyi węglowej w Paryżu, celem wystarania się **o dostawę wagonów dla przesyłki węgla do prowincyi poznańskiej.** Pułk. Nutt oświadczył, że **Niemcy zobowiązali się dostarczać Polsce 300 ton dziennie górnośląskiego węgla. Ogółem mają Niemcy dostarczyć Polsce 75.000 ton węgla miesięcznie. Władze niemieckie rozpoczęły już wysyłkę górnośląskiego węgla do Polski.**

## Katastrofa aprowizacyjna we Lwowie

**Lwów** (telef.). **Lwów stoi pod grozą katastrofy aprowizacyjnej.** Od kilku dni mieszkańcy **nie otrzymują wcale chleba, ani mąki, kartofli bardzo mało, a opał dostaje się w minimalnych ilościach.** Przyszła wprawdzie pewna ilość kartofli na dworzec kolejowy, ale ponieważ transportowano je w wozach otwartych, **wszystkie zupełnie zgniły lub przemarzły.** Mimo, że magistrat pobiera po 20 halerzy od karty chlebowej, chleba dostać nie można.

## Czechom przyznano 40 gmin na Śląsku raciborskim.

**Morawska Ostrawa** (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: W ostatnich dniach pojawiły się pogłoski, jakoby **Czesi mieli otrzymać ze Śląska raciborskiego jedynie 26 gmin.** Ze strony poinformowanej donoszą, że ilość gmin, jaką Czesi mają otrzymać, jest daleko większa. **Na Śląsku raciborskim uzyskali Czesi około 40 gmin. O przynależności innych gmin tego okręgu rozstrzygnie koalicya później.**

## Przed wybuchem wojny Estonii z Łotwą.

**Helsingfors.** (S. Tel. wl.) Według doniesienia z Rewalu **zostały zerwane rokowania między Estonią a Łotwą.** Zerwanie tych rokowań wywołało silne naprężenie w stosunkach wszystkich państw nadbałtyckich. Obiegają pogłoski **o nieuniknionym wybuchu wojny między Estonią i Łotwą.** Pogłoski te są ze strony łotewskiej dementowane. Pewien angielski oficer, członek angielskiej misyi wojskowej oświadczył korespondentowi pewnego pisma, w Rewalu, **że stosunki między Bermontem a koalicyą znacznie się polepszyły** i że nie jest wykluczone, że między Bermontem a koalicyą **przyjdzie do porozumienia.**

## Zwycięskie walki Petlurowców z Denikinem.

**Kamieniec Podolski.** (W. B. K.) Ukraińskie sfery rządowe komunikują: **Armia ukraińska rozpoczęła ofenzywę na froncie Denikina i odniosła szereg sukcesów. Pomyślne dla Ukraińców walki** toczą się na linii Wapniarka-Tulczyn-Bracław.

**Odesa.** (W. B. K.) W związku z rozpoczęciem ofenzywy ukraińskiej przeciw Denikinowi informują sfery sztabowe armii ochotniczej, że **sukcesy Ukraińców są tylko lokalne.** Ukraińcy odnieśli je dlatego, że przerzucili **na front Denikinowski wszystkie swe siły,** chcąc w ten sposób uniknąć przerwania komunikacyi między Ukrainą a Rumunią.

### Klęski Denikina nad Donem.

**Lwów.** (W. B. K.) Z Winnicy donoszą do „Wperedu": 23 października zdobyli **bolszewicy Woronež i wyparli Denikinowców za Don.** Straty poniosła szczególnie armia Orsowa, skutkiem zniszczenia przez bolszewików mostów pontonowych na Donie.

### Powstanie Ukraińców przeciw Denikinowi.

**Lwów.** (W. B. K.) Ukraiński dziennik „Wpered" donosi, że **powstanie ludności ukraińskiej przeciw Denikinowi rozszerza się. Powstańcy zdobyli Połtawę i Mirhorod.**

**Kopenhaga.** (W. B. K.) Bawiący tutaj Ukraińcy twierdzą, że powstanie na Ukrainie posiada **charakter narodowo-ukraiński i że jego przebieg jest zwycięski. Powstanie miało wybuchnąć już nawet w okolicach Odesy.**

**Odesa.** (W. B. K.) **Z powodu rozszerzania się ruchu powstańczego w Gruzyi zawiesił Denikin nad całym krajem stan oblężenia.**

### Rokowania Denikina z rządem niemieckim.

**Ryga.** (W. B. K.) Wedle informacyi tut. sfer rosyjskich toczą się obecnie rokowania **pomiędzy Denikinem a rządem niemieckim** w sprawie oddania wojsk rosyjskich w Kurlandyi i na Litwie pod komendę Denikina. Rokowania te prowadzi gen. Biskupski upełnomocniony przez Denikina i Kołczaka.

## Kramarz prezydentem republiki rosyjskiej!

**Praga.** (PAT) „Czeskie Słowo" zamieszcza telegram z Kijowa donoszący, że w politycznych i wojskowych kołach grupujących się koło Denikina, istnieje zamiar **pozyskanie dra Kramarza w celu uregulowania stosunków wewnętrznych w nowej Rosyi.** Partye demokratyczne zaproponowały rzekomo dr. Kramarzowi **objęcie prezydentury rosyjskiej republiki.** Stanowisko Denikina co do tej kombinacyi dotychczas **nie jest znane.** Partye socyalistyczne sprzeciwiają się **stanowczo wszelkiemu wmieszaniu się dra Kramarza do wewnętrznych stosunków Rosyi.**

## Pobyt delegacyi gdańskiej w Warszawie.

**Warszawa, 4 listopada.**

(A) Mnożą się odznaki, że część Niemców gdańskich rozumie lepiej swoje zadanie wobec miasta rodzinnego, które nigdy przed drugim rozbiorem Polski nie było pruskiem, niż obóz działaczy pruskich, skazujących Gdańsk raczej na zatratę, byle tylko nie uchronić na uszczerbek dawniejszej, przedwojennej hegemonii Prus.

Oto przybyli teraz do Warszawy przedstawiciele niemieckiego Związku gospodarczego „Wirtschaftsverband" w Gdańsku, w liczbie 10, aby razem z przedstawicielami Polaków gdańskich na wspólnej naradzie z Komitetem polsko gdańskim w Warszawie nawiązać jak najściślejsze stosunki gospodarcze między Wolnem miastem Gdańskiem i państwem polskiem. — Przybycie nastąpiło wczoraj, w niedzielę dnia 2-go listopada, pierwsza konferencya odbyła się już dzisiaj. W tym pośpiechu gra rolę i sentyment historyczny, oparty na dawnej łączności Gdańska z Polską, gra także rolę jeszcze większą zrozumienie, że tylko przez Polskę i dzięki Polsce Gdańsk odzyska to stanowisko z wieków dawniejszych, kiedy to w stuleciu szesnastem wysyłał więcej zboża, niż w 1913 roku.

Na czele Komitetu polsko-gdańskiego w Warszawie stoi pan Stanisław Karłowski, dobrze znany we Lwowie dawny dyrektor Banku Przemysłowego teraz dyrektor Banku Handlowego i prezes Związku Banków polskich. Jako wiceprezesi pomagają mu pan Julian Tołłoczko, prezes Związku cukrowników i p. Bogusław Herse, prezes Stowarzyszenia kupców polskich.

Po stronie niemieckiej pierwsze skrzypce gra królewski radca handlowy, Wieler. Jest też cały szereg fabrykantów i kupców niemieckich. Nie brakuje nawet właściciela ziemskiego z przyszłego okręgu Wolnego miasta Gdańska, p. Ziehma.

Przybyli też i przedstawiciele ludności polskiej w mieście i okręgu gdańskim, a mianowicie dr. Panecki, dr. Kubacz, dr. Jasiński, dr. Kierski, hrabia Oswald Potocki, pan Dobrowolski, prezes robotników polskich w Gdańsku i p. Leszczyński.

Jest rzeczą znamienną, że na powitanie polskie i niemieckie pana Tołłoczki pan radca Wieler wyraził żal, że nie umie po polsku, aby mógł po polsku odpowiedzieć panu Tołłoczce i jego towarzyszom. Wyraził przecież przekonanie, że Polska i Gdańsk, które były połączone ze sobą przez wieki całe i teraz, po pewnej przerwie, znowu z woli losu mają być złączonemi wytworzą łatwo warunki wzajemne pomyślnego rozwoju w dziedzinie politycznej, ekonomicznej i kulturalnej. Gdańsk był przez całe wieki wiernym towarzyszem Polski i to nie tylko w pomyślnych, ale i w ciężkich czasach. Nigdy też nie przestał być bliskim Polsce.

Prace Zjazdu postanowiono podzielić na trzy działy:

1. Dział komunikacyi kolejowych, rzecznych, sprawy portu, nawigacyi morskiej, poczty i telegrafu.
2. Dział finansowy i bankowy wraz z cłami.
3. Dział przemysłowo-handlowy.

Gdańsk tedy garnie się do Polski i trzeba umieć z tego skorzystać, nie zważając na drobnostki, jak ujadania hakatystów gdańskich.

# Wielkie zwycięstwo Denikina nad bolszewikami.

**Praga** (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Zurychu: Denikin wysłał radiotelegram, w którym donosi, że w okol. ... i Woroneża wojska jego zniszczyły armie operacyjne sowieckie i wzięły do niewoli 10.000 czerwonych gwardzistów. Armia Denikina posunęła się na odległość 60 klm pod Kursk, a koło Briańska posunęła się o 100 klm naprzód.

## Ciężka klęska Judenicza pod Petersburgiem.

**Praga** (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Moskwy: Komunikat bolszewicki z dnia 3 bm. podaje: Po ciężkich walkach pod Petersburgiem została armia Judenicza dnia 3 bm. ostatecznie pobita. Wojska czerwone zdobyły Rokszę i Gatczynę, wskutek czego Judenicz musiał podjąć odwrót, pozostawiając na placu boju rannych, wielką ilość broni i materyału wojennego. Wojska czerwone nie mogą nadążyć w pościgu za wojskami Judenicza. Dotąd zdobyto kilka tysięcy karabinów, przeszło 100 karabinów maszynowych, około 20 dział i olbrzymią ilość materyału wojennego. Odwrót Judenicza rozciąga się na całym froncie od zatoki fińskiej aż do Ługi. Judenicz uprowadza w swoim odwrocie wszystkich mężczyzn z opróżnionych miejscowości.

# Nowa propozycya pokojowa bolszewików.

**Praga** (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: Z Helsingforsu donoszą: W Moskwie odbyła się pod przewodnictwem Lenina konferencya, w której Cziczerin podał do wiadomości nową propozycyę pokojową rosyjskiego rządu sowieckiego, pod adresem ententy. Konferencya zgodziła się na tę propozycyę, postanowiła jednak na wniosek Simonjewa zakomunikować naprzód treść propozycyi pokojowej wojskom na froncie. Wojska na froncie mają głosować nad tem, czy propozycya pokojowa ma być wręczoną koalicyi.

## Niemcy uwalniają Radka.

**Moskwa** (S. tel. wł.). Rząd sowiecki zgodził się na uwolnienie w drodze wymiany za Radka Sobelsona trzech niemieckich zakładników, konsula Parlota, Strassa i Bendla. Jak się zdaje, rząd niemiecki zaakceptuje tę propozycyę.

# Koalicya przyznała Rjekę Włochom

**Berlin.** (S. Tel. wł.) „Berliner Tageblatt" donosi z Rzymu: Według informacyi dziennika „Popolo Romano" zgodziły się wszystkie państwa koalicyi na przyznanie Rjeki Włochom. Tylko Ameryka domaga się umiędzynarodowienia portu, z wykluczeniem wszelkich wpływów włoskich.

## Wrzenie rewolucyjne we Włoszech.

**Lugano** (S. Tel. wł.) „Secolo" donosi: Socyaliści postanowili urządzić w dniu 9 bm. manifestacyę na rzecz obwołania republiki rad i dyktatury proletaryatu we Włoszech. We wszystkich większych miastach przemysłowych mają się odbyć w tym celu olbrzymie demonstracye. Rząd włoski zarządzi na dzień 8 i 9 bm. zaostrzone pogotowie zbrojne.

## Koalicya a komunia.

**Wiedeń.** (S. Tel. wł.) Przychwycono radiotelegram z Paryża, z którego wynika, że Rada pięciu postanowiła wezwać Rumunów do natychmiastowego opuszczenia Węgier. O ileby Rumuni nie zastosują się do tego wezwania, w przeciągu 48 godzin, nastąpi zastosowanie represaliów.

## Wilson zrezygnował z przewodnictwa w Lidze narodów.

**Praga** (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: „D. Allg. Zeitung" podaje z Bazylei: Według doniesień pism genewskich, zamierza prezydent Wilson zrezygnować z przewodnictwa w Lidze narodów i odstąpić ten urząd Pawłowi Huysmansowi, belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Dzienniki dodają do tej wiadomości, że krok Wilsona oznacza ustępstwo wobec belgijskiej pary królewskiej, która w czasie wizyty w Ameryce zabiegała o to, aby siedzibę Ligi narodów przeniesiono z Genewy do Brukseli. Wilson jest za tem, aby Genewa pozostała nadal siedzibą Ligi narodów, natomiast rząd belgijski otrzymałby rekompensatę w formie oddania Huysmansowi urzędu przewodniczącego Ligi narodów.

## Kolejarze ruscy zgłosili się do służby polskiej.

**Lwów** (telef.). ... ... ... ... kolejarzy państwowych narodowości r... ... dniem 1 b. m. zgłosili się nap... ...

## Pokrzywdzenie urzędników lwowskich.

**Lwów** (telef.). Dnia 1 b. m. urzędnicy z powodu braku banknotów koronowych, dostali zapłatę pensyi w markach, przyczem policzono im marki po 1'93 K. Ponieważ normalnie marki liczy się dziś po 1'75 K, więc urzędnicy na tej nowej wypłacie stracili nie które znaczne kwoty. Wskutek tego panuje wielkie rozgoryczenie wśród świata urzędniczego. Część urzędników odmówiła ... ...

## Tragiczny wypadek kuryera dyplomatycznego.

**Lwów** (telef.). Ministra poczt i telegrafów p. Lindego i brata jego, konsula w Bukareszcie, dotknął cios bolesny. Siostrzeniec ich, Stanisław Kamberski, w służbie kuryerstwa dyplomatycznego naczelnego dowództwa i słuchacz szkoły politycznej w Warszawie, padł ofiarą tragicznego wypadku od kuli rewolwerowej. Zwłoki sprowadzono do Lwowa, gdzie odbędzie się pogrzeb we czwartek dnia 6 b. m., o godz. pół do 3 po południu, z dworca kolei na cmentarz Łyczakowski.

## Nieudały występ włamywaczy.

**Lwów** (telef.). Minionej nocy dostali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do księgarni Gubrynowicza i Schmidta przy placu Kapitulnym, skąd po rozbiciu kasy zabrali gotówkę. W dalszej pracy przeszkodził im policyant, który puścił się za nimi w pogoń. Sprawcy, uciekając ulicą Serbską, rzucili torbę z łupem, którą zdeponowano na policyi. W torbie znajdowały się także narzędzia złodziejskie. Włamywaczy dotychczas nie ... ...

## Brak żywności w Tarnowie.

**Tarnów** (PAT). Miejska rada aprowizacyjna i rada gospodarcza powiatowa wystosowały do Sejmu i do ministeryum aprowizacyi telegram, w którym zwracają uwagę, że każdy dzień bezowocnych narad przyspiesza tylko katastrofę aprowizacyjną. Telegram zwraca uwagę, że jedynem wyjściem jest rozszerzenie obowiązku dostawy na szerszy ogół posiadających co najmniej pięć morgów, nawet przy równoczesnem ewentualnem podwyższeniu dla nich należytości.

# Przegląd salonu sztuki.

Ustalił się niejako na krakowskiej wystawie sztuk pięknych system przedstawiania, ile możności, kolekcyi prac danego artysty. Należy to uznać za pożądane, gdyż zamiast przypadkowego wrażenia i i sądu, mamy przed oczyma pewną linię rozwojową, pewien okres przebywany, a jest to szczególnie ważne u indywidualności wielostronnych. Wtedy bowiem, rozmaite rodzaje zainteresowania się, mogą dawać całą skalę wartości, niejednokrotnie bardzo odległych. Wzgląd ten nie znajduje zresztą bezpośredniego zastosowania do kolekcyi prac poważnego artysty, jakim jest H. Szczygliński. Bije z tych rzeczy nuta przeważnie jednostajna, jednakże interesująca i niepowszednia. Mamy do czynienia ze zdecydowanym pejzażystą, lecz z typu dość rzadko spotykanego, bo pejzażystą dekoracyjnym, stylizowanym, niekiedy wkraczającym wyraźnie w sferę symbolu. Jest to jego cechą dominującą i tym punktem widzenia, z jakiego brać go należy. A więc koniecznem jest tu zrozumienie, że w obrazach Szczyglińskiego nie chodzi wcale o wierne odtworzenie natury, jako takiej, a stąd zarzut wszelkich „nienaturalności", jaki mógł być postawionym tak łatwo, upada sam przez się.

Cóż stąd, że sylwety drzew, owe przewysmukłe brzozy, lśniące białością kory, jakby wypromieniały własne światło lub owe również „własne" konary naszych sosen, są tak szczególnie rozdarte i przytłoczone, naciskiem niewidzialnej tragicznej dłoni losu? Artysta tak chciał właśnie! A nie byłoby to żadnym argumentem, gdyby w pomoc nie szła mu wewnętrzna, artystyczna logika. Bo to konieczne.

A tę logikę wyczujemy, jeżeli spojrzymy np. na „Park oszroniony", tonący w sino-fioletowym dymie zmierzchu, przez oczy artysty, omglone w owej chwili jakąś zadumą, włóczącą się po prostych, zastygłych alejach, i rozmyślających, co czuć mogą, te odarte z koronek listowia, szkielety drzew, czuwające — przeciw nadziei. Albo ów krajobraz polski „Po burzy", pod niebem ołowianem tak posępnie groźnem, że nie zdoła go rozjaśnić żadna tęcza — a natomiast, jak dwa anioły nad nędzną chatą, — łyska z jednej strony napiętą srebrną struną, harficzne ciało brzozy z drugiej świeci się i pręży bocian na gnieździe, stróż dachu i progu.

Łatwiejszem jest poddanie się nastrojowi „Zadymki", bardziej czytelny, doskonałej technice, choć przypomina zarówno „Ślad" Weysenhoffa, jak niektóre „noce" Chełmińskiego. Ale na pewnym poziomie takie spotkania są nieuniknione. Gest wychylenia skostniałego żołnierza w stronę ziejącej pustką chaty, z której zadymka — z taką wirtuozyą malarską — zwiewa śnieg rozpylny — pozostaje w pamięci. „Wigilia", trochę humorystyczna w typach i tańsza w kompozycyi, ma dolne efekty zarożowionego śniegu. „Cmentarz w Wołczesku" przemawia znowu indywidualności drzew i owych krzyży, wyrastających w oczach w nieskończoność, z żyznej gleby żal nybch serc. „Budząca się wiosna", ma chłód i świeżość, owej prężącej się w niewiadomych dreszczach młodzieńczej postaci, efeba raczej niż dziewczyny, której u nóg legła bryła topiącego się w bezkształt śniegu, która jednak nie zatraciła jeszcze kontury jakby postaci pokonanego przeciwniaka, wujaszka zimy i ciemności. Zbytecznym już i banalnym zdaje się pług orzący rolę na drugim planie, — wystarczające te budzące się barwy i wody, tu czarna gleba, oddychająca pośród roztopów. Inna „Wiosna" bez porównania słabsza, zarówno w ciężkiej, niezgrabnej sylwecie domu, jak barwach innych i nie tłómaczących się. „Zwiędłe kwiaty" nie są niczem innem, jak przeciętną martwą naturą. Natomiast „Rybak" ma znakomitą dal, przedświtowe mgły i rosy szarego, przedrania — i jest jedną z najlepszych rzeczy artysty. Osobną grupę stanowią rysunki bardzo szczere i bezpośrednie, jak owa „Wiosna w Czewlu", która dla nieuświadomionych i dzieci ma przedstawiać „Walkę bocianów", oraz autolitografie, znowu świadczące o zdecydowanym talencie dekoracyjnym, w połączeniu z głębokim podkładem uczuciowym, jak w rzewnym „Cmentarzysku", gdy „Pijana brama Floryańska" może być zaliczoną do najbardziej artystycznych karykatur.

W „świetlicy" czekają nas rzeczy interesujące. Przedewszystkiem Sichulski inny niż ten, którego śmy dotychczas znali. Ten talent tak oryginalny i tak odporny na wpływy obcych kultur, że według znanej anegdoty, z pobytu we Włoszech wywiózł, jako cały dorobek, studyum dwóch osłów z Tivoli, — Sichulski otworzył oczy i uległ suggestyi rzeczy widzianych a by-

# Przemyśl wobec katastrofy głodowej.

*(Od naszego korespondenta).*

**Przemyśl,** 4 listopada.

Stosunki aprowizacyjne w mieście naszem są tak opłakane, że myśl o najbliższej przyszłości przejmuje trwogą. Jesteśmy od sześciu tygodni bez chleba, od sześciu miesięcy bez mąki i cukru, nie mamy nafty, węgla, drzewa, ani nawet soli, mimo iż o 15 klm. stąd w powiecie dobromilskim, znajdują się warzelnie solne. Na 400 wagonów zboża, które mieliśmy wydobyć jako kontyngent przeznaczony dla zaopatrzenia powiatu, deklarowali obszarnicy zaledwie 38 wagonów, ściągnięto zaś niespełna dwa. Obszarnicy wysprzedali zboże po cenach paskarskich. Drobni rolnicy, o ile posiadają gospodarstwa obejmujące mniejszy niż 10-morgowy obszar, w myśl przepisów wolni są od obowiązku dostarczenia zboża, o ile zaś posiadają obszar większy, bądź dla obejścia przepisów wydzierżawiają część gruntu i wykazują obszar mniejszy, bądź tłumaczą się kiepskim urodzajem. Gdy wskutek strajków inscenizowanych przez Niemców w kopalniach śląskich zaopatrzenie miasta w węgiel stało się niemożliwem, zarząd miasta zażądał od obszarników dostarczenia drzewa. Obszarnicy czynią atoli największe trudności, utrzymując, że materyał potrzebny jest na budulec. A przecież gdy ludzie giną z głodu i zimna i nie ma żadnej rady, nie czas myśleć o budowie. Nieznaczną ilość drzewa, która się niedawno pokazała, rozchwytano w tajemniczy sposób. Na drzwiach biura żywnościowego tut. Magistratu widnieje stale kartka z napisem: „węgla niema“. Jeśli wyjątkowo wyda się komu jaką asygnatę, czyni się to cichaczem, dla osób protegowanych. Szerokie warstwy ludności są przy nadchodzącej zimie zupełnie bez opału i bez nadziei otrzymania go skądkolwiek.

Ta klęska głodowa i opałowa skłoniła Organizacyę Polską miasta Przemyśla, Związek Narodowy robotniczy, Koło polityczne Polek i Radę funkcyonaryuszy państwowych do zwołania Wiecu obywatelskiego, który odbył się w sali Sokoła przy licznym współudziale publiczności.

Po zagajeniu wiecu przez prezesa Organizacyi Polskiej prof. Przyjemskiego, wybrano prezydyum w skład którego weszli: p. Przyjemski jako przewodniczący, p. Fronczak, jako zastępca i p. Pazowski jako sekretarz.

Referat o smutnych stosunkach aprowizacyjnych w Przemyślu wygłosił p. St. Jankowski, przypisując przyczynę klęski samolubnemu postępowaniu obszarników, dbałych o własną tylko kieszeń, i nie liczących się zupełnie z potrzebami społeczeństwa.

Także pod adresem władz miejscowych skierował mówca ostre zarzuty, z powodu rzekomej opieszałości w ściąganiu zboża.

Ataki te, skierowane niesłusznie głównie przeciw osobie starosty, cieszącego się w całym powiecie zasłużoną sympatyą i zaufaniem, odparli: radca namiestnictwa p. Srokowski i burmistrz Kostrzewski, wskazując na spóźnione wydanie ustawy zbożowej. Nie było czasu na sporządzenie katastru i na przygotowanie zarządzeń wykonawczych. Nadto wyznaczony dla Przemyśla kontyngent jest tak mały, iż wystarczyć może zaledwie na 3 do 4 miesięcy. Inne powiaty jak Łańcut, Brzozów, dokąd nas odesłano, odmówiły dostarczenia zboża, grożąc odparciem siłą wszelkich prób przymusowej rekwizycyi. Spóźnione żniwa, brak sił roboczych i lenistwo chłopa — oto dalsze przyczyny braku zboża. Nadto ustawa jest także z tego względu wadliwa, że nie liczy się z rzeczywistym stanem zasiewów, żądając po 25 kg ziarna od każdego morga. Powstają stąd nieraz sytuacye niemożliwe. Tak np. księżna Lubomirska z Bakończyc jako właścicielka 3000-morgowego obszaru ma obowiązek dostarczenia 60 wagonów zboża, gdy jednak tylko mała część tego obszaru została uprawiona, cały zbiór wynosi zaledwie 30 wagonów. Jako drastyczny przykład stanowiska obszarników w tej kwestyi przytoczył przewodniczący N. Z. R. p. Robliczek fakt następujący: gdy delegaci N. Z. R. na polecenie starostwa zażądali od pewnego obszarnika kontyngentu zboża, otrzymali odpowiedź: „ja już się dość żebraków nawspierałem“, a gdy mu zwrócono uwagę na opinię publiczną, odparł: „ja gwiżdżę na opinię publiczną“. Mowca skończył słowami: „Tak to w czasie, gdy lud polski w krwawym pocie pracuje nad odbudową Państwa, szlachta, która je przed 150 laty zgubiła, na każdym kroku paraliżuje jego pracę“.

Po wyczerpującej i żywej dyskusyi powzięto rezolucyę domagającą się od Rządu energicznej akcyi w kierunku obmyślenia i spiesznego zastosowania środków zaradczych. Zarazem zaprotestowano przeciw urzędowemu sprawozdaniu o pobycie delegata rządowego, zamieszczonemu w „Gazecie lwowskiej“ z dn. 15 października br. Nr. 238, w którem powiedziano, że powiat przemyski „można w zupełności uznać za czynny i zdolny nie tylko siebie wyżywić, lecz dać nadto nadwyżkę produktów“.

Dalsze żądania, domagające się usunięcia obcych z Przemyśla i ustąpienia starosty p. Hellera, są niesprawiedliwe i znajdują wytłumaczenie jedynie w rozgoryczeniu wywołanem groźną sytuacyą.

Równocześnie odbyło się w sali Magistratu zwołane przez Wydział Stowarzyszenia zawodowego zgromadzenie robotników budowlanych wszelkich kategoryi. Pod przewodnictwem p. W. Wojciechowskiego referowali tam pp. Siwik, Szlam i trzej Wójcikowie również w przedmiocie tej beznadziejnej sytuacyi. **S.**

# Wielka afera korupcyjna w Czechach.

## Szef sekcyi chciał przekupić ministra. — Sensacyjne aresztowania.

**Kraków,** 5 listopada.

(m-m) Pisma, wychodzące w Czechach, przynoszą sensacyjną wiadomość o aresztowaniu szefa sekcyi w ministerstwie skarbu, Jiraka. Aresztowania tego dokonał dyrektor policyi praskiej, w salonie recepcyjnym ministra spraw zewnętrznych, dra Benesza. Jirak chciał przekupić ministra i jego sekretarza, aby w ten sposób pozyskać ich dla wielkiej transakcyi hadl. z Rotterdamskiem Towarzystwem Bankowem i z „Societe Generale“. Czecho-Słowacka republika miała dostarczyć konsorcyum 200.000 ton cukru. Jeszcze przed wysłaniem transportów konsorcyum zobowiązało się wypłacić rządowi 300 milionów franków.

Dr. Benesz był przeciwnym tej transakcyi i chciał sprawę przedłożyć zgromadzeniu narodowemu. Jirak usiłował za pomocą łapówki w kwocie 150.000 koron zjednać sobie naprzód sekretarza ministra, a potem ofiarował drowi Beneszowi kilka milionów koron, jeżeli zechce mu pójść na rękę.

W sobotę dnia 1 listopada Jirak zjawił się znowu u ministra spraw zewnętrznych. Dr. Benesz oddalił się na chwilę do sąsiadującego z salonem pokoju, gdzie już czekało kilku detektywów. W chwilę później aresztowano Jiraka.

Jednocześnie aresztowany został Suma, dyrektor praskiego banku kredytowego. W porozumieniu z policyą praską uwięziono jako zamieszanych w wielkie korupcyjne afery węglowe dyrektora, dysponenta i prokurzystę banku agrarnego w Bruex, dra Freunda w Wiedniu i 20 innych osób.

# Kobieta, która zmartwychwstała...

## Samobójstwo pielęgniarki. — 15 godzin żywa w trumnie. — Co mówi lekarz?

**Berlin,** 4 listopada.

(m-m) Pisma berlińskie przyniosły wiadomość, że młoda kobieta, Minna Braun, którą jako umarłą złożono do trumny, po piętnastu godzinach zaczęła dawać znaki życia. Okazało się, że rzekomy trup żyje.

Jest to niezmiernie ciekawy wypadek pozornej śmierci, zwłaszcza że mniemany skon spowodowany był samobójstwem przez otrucie. Mamna Braun, pielęgniarka w szpitalu, z powodu nieszczęśliwej miłości zażyła tak wielką dawkę morfiny i weronalu, że inną istotę o organizmie słabszym zabiłoby to niechybnie, a u panny Braun wywołało to tylko stan odrętwienia letargicznego. Obecnie zmartwychwstała samobójczyni czuje się znacznie lepiej i wkrótce zapewne zupełnie powróci do zdrowia.

Dr. Wagner, lekarz, który skonstatował śmierć Minny Braun, tłumaczy swą pomyłkę w następujący sposób:

„Nieznaną mi podówczas z nazwiska samobójczynię zbadałem dokładnie, kiedy ją do szpitala przywieziono. Ciało było kompletnie sztywne, puls i serce przestały bić, oddechu ani

---

łych. I tak: „Zuzanna“ przypomina Boucher'a „Dyanę w kąpieli“ tylko przetłumaczoną na typ mniej subtelny, z głową pospolitą i z łydkami mniej strzelistemi, o grubych wiązaniach kostek. A ten koloryt szaro-zielonych puszystych kłębów drzew? Czy to przypadkiem nie Watteau?

Odrębne, lecz równie wyraźne znamię obcego wpływu, tym razem włoskich prymitywów, nosi „Madonna“. Mówi o tem układ kompozycyi „na dnie beczki z cyprysowych drzew“, typ dziecka, sumienne opracowanie szczegółów, a nawet owe misterne figurki trzech króli w tle. U artysty tak dojrzałego i tej miary, pokrewieństwa owe nie mogą być żadnym zarzutem, — jest to proste zaznaczenie faktu otwarcia oczu na światy, dotychczas ignorowane, które może być płodne w niespodziewane rezultaty artystyczne.

Nowym, godnym pilnej uwagi talentem jest Eug. Geppert. Znajduje się wprawdzie w fazie poszukiwania własnej drogi, ale już dziś mówi nam o tem, że potrafi być kimś. A kim, to się dopiero okaże. Z kilku jego prac, należy każda do inego świata. „Portret męzki“ ma zacięcie czysto francuskie, z doby impressyonistów i panowania zimnych tonów. Studyum „Jeźdźca w stroju szwedzkim“, ma dużo życia, ciepłą barwę i rembrantowskie efekty światłocienia. Nowożytnie dekoracyjnym jest „Geniusz“ o czarno-tęczych skrzydłach, nadający się rodzajem kompozycyi na witraż lub fresk ścienny, a „Corso“ ma duży, nawpół illustracyjny wdzięk we współczesnem ujęciu, i rozmyślnem stylowem przerysowaniu sylwetek koni i kobiet, wydobytych sprężyście z pośród gorących plam kwietnych.

Setkowicz w pejzażach odznacza się tą samą cechą, co w studyach głów, mianowicie ciepłą nasyconą barwą i linią puszystą, wnoszoną, zamiast oschłego konturu. Daje to świeżą i tęgą soczystość jego bryłom, lecz rysunek jest ciężki a stosunek świateł do stopnia zachmurzenia znika, przeważnie fałszywy.

Kossak Wojciech jest zawsze sobą, naszym sympatycznym i kochanym, — a choć ulubiony, ametystowy refleks na piasku parku łazienkowskiego niewiadomo skąd się bierze, — to zastęp dziarskich zuchów na tęgich koniach każe zapominać o tym

Tad. Cybulski zastanawia rozmachem, z jakim rzuca próbki różnych technik, przeważnie w pejzażach, tworzonych pod promieniowaniem twórczem kultur Zachodu — lecz przedewszystkiem zajmuje jako plastyk. Jego „Grupa ludzi“ związana w sposób skombinowany, mimo pewnej barokowości gestu i drobnego rozmiaru, — budzi przeczucie monumentalności, — a „Mężczyzna i kobieta“ w miłosnej walce ma dramatyczne napięcie dużej miary. Oba utwory budzą szczere zaciekawienie, mimo pewnego zapatrzenia się na Rodin'a.

Z pozostałych, Kisielewska daje miękko modelowne, sumiennie ujęte studya z natury dziecka, które byłoby żywe, gdyby nie konwencyonalna nowa karnacya. Jadw. Nowotworna zdradza dużą opanowaną kulturę w licznych „martwych naturach“ i „wnętrzach“, gdzie stare makaty i antyczne sprzęty są przestudyowane ze znawstwem i umiłowaniem, a oddane z dużym smakiem artystycznym. Dzierzyńska-Kosińska natomiast razi nieuzasadnioną jaskrawością przypadkowych punktów, i na razie nic nie rokuje. Jabłoński przy całem niewyrobieniu artystycznem, ma śmiały gust w oryginalnem ujęciu wyrazu i światła. Inni artyści dali rzeczy zbyt mało mówiące, aby mogły służyć za dostateczny materyał krytyczny. Należy zaczekać na wypowiedzenie się pełniejsze, dziś jakikolwiek sąd byłby przedwczesny i może z krzywdą dla młodych talentów.

Osobna gablota mieści medal Raszki, niestanowiący nowego przyczynku w jego twórczości oraz miniatury Janiny Grossmannowej, jednej z nielicznych pracownic na tem polu. Pani G. ową pogodną sztukę 18-go wieku zaprawia dziwną melancholią, aż nazbyt nowożytną, a równocześnie archaizmem średniowiecznej formy. Dosyć to niepokojące wrażenie, które z trudnością można pogodzić z ustalonym pojęciem miniatury, — ale jest bezsprzecznie oryginalnem, co w każdym razie przemawia na korzyść twórczyni i każe oczekiwać dalszego rozwoju w pięknej, wytrawnej przez nią gałęzi sztuki.

**Ewa Luskina.**

śladu. Wszystkie stosowane w takich wypadkach próby lekarskie dały wynik ujemny. Na podstawie tego gruntownego zbadania doszedłem do przekonania, że śmierć wskutek zażycia trucizny już nastąpiła. Przypuszczam, że wskutek zimna i silnego działania trucizny ujawnił się stan pozornej śmierci, który wprowadził mnie w błąd".

# W domu Szopena.

PIELGRZYMKA NA CMENTARZ. — WMUROWANIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ.

**Paryż,** 4 listopada.

(l.). Co roku, w rocznicę śmierci wielkiego muzyka polskiego, mieszkająca w Paryżu Polonia oraz wielbiciele jego nieśmiertelnej pieśni, Francuzi, udają się na grób Szopena, spoczywający na smetarzu Pere Lachaise, aby tam u skromnej mogiły złożyć garść kwiecia temu, który imię polskie rozsławił po świecie całym.

W tym roku, jako w 70-tą rocznicę skonu kompozytora, owa „hołdownicza pielgrzymka" udała się nie na cmentarz, lecz tam, gdzie Szopen przeżył najpiękniejsze lata swego życia, do domu przy ulicy Taitbout, w którym mieszkał Szopen w latach 1842—1849. Uroczystość odbyła się pod przewodnictwem hrabiego Zamoyskiego, ambasadora Polski w Paryżu; licznie reprezentowaną była kolonia Polaków i polskie legiony.

W ścianę domu, zamieszkiwanego ongiś przez największego twórcę muzyki polskiej, została wmurowaną pamiątkowa tablica, przyczem prezes Towarzystwa imienia Fryderyka Szopena, p. Camille Le Senne, wygłosił podniosłe przemówienie, którem — jak zaznaczył — pragnął złożyć hołd nie tylko zmarłemu mistrzowi, lecz i duszy polskiej, której on był genialnym pieśwcą.

Artystka Komedyi Francuskiej, p. Zuzanna Devoyod wygłosiła w czasie uroczystości piękny poemat, przypominający, iż pamiątkowy dla Polaków dom przy ul. Taitbout, u wylotu skweru d'Orleans, jest poza tem domem historycznym, w którym przebywali tak sławni goście, jak: George Sand, Taglioni, Danton, Dubuie, Kalkbrenner, Alcan, Zimmermann i Marmontel.

# Minister ostrzega...

MAŁŻEŃSTWA FRANCUZEK Z CHIŃCZYKAMI.

**Paryż,** 4 listopada.

(m-m) Rezolutne, energiczne dziewczęta francuskie postanowiły sobie snać za wszelką cenę ustrzedz się od staropanieństwa..., albowiem nie grymaszą wcale i w braku białych kandydatów do małżeństwa, nie gardzą kolorowymi... Świadczy o tem okólnik, wydany przez ministra spraw wewnętrznych, Pains'a. Minister, zastraszony coraz liczniejszymi wypadkami małżeństwa pomiędzy Francuzkami a chińskimi robotnikami, ostrzega swe rodaczki, aby lekkomyślnie nie wiązały się z obywatelami niebieskiego kraju.

Gdy bowiem Chińczycy, po wygaśnięciu kontraktów najmu, powrócą do ojczyzny, żony ich znajdą się w przykrem położeniu... Europejce, choćby najbardziej zakochanej w żółtym, skośnookim małżonku, trudno będzie wżyć się w chińskie stosunki społeczne i rodzinne, a przytem płace robotników w Chinach są bardzo niskie. Nadto minister zwraca uwagę, że Chińczycy zwykli się żenić bardzo młodo, to też prawdopodobnem jest przypuszczenie, iż wielu przybywających do Francyi, zawarło już w ojczyźnie legalny związek małżeński. A w takim wypadku ich europejskim żonom przypadłaby rola równie niewygodna, jak mało pochlebna.

**Wieczór Turskiego w Krakowie**

**Humor! Satyra! Aktualność!**

**W czwartek 20 b. m.** w sali Sokoła. Bilety w księgarni Eberta (Hotel Saski). 3874

**JACK NOWY SCHERLOK HOLMES**

czyli

**PRZYGODY SPORTSMANA DETEKTYWA**

humorystyczna komedya w 5 częściach 3853

**W KINO „WANDA".**

Od 8 listopada inny program.

# Sensacyjne zarządzenie min. spraw wewn. Wojciechowskiego.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Piotrków,** 4 listopada.

„Dziennik Narodowy donosi, że minister spraw wewnętrznych Wojciechowski złożył z urzędu członka Rady miejskiej, Bolesława Dratwę, który dnia 3 września wygłosił z balkonu magistratu gwałtowną mowę przeciw rządowi, którą zakończył okrzykiem: „Niech żyje rewolucya socyalna!"

Radny Dratwa jest przywódcą miejscowej P. P. S. Prawdopodobnie na tle afery Dratwy przyjdzie do rozbicia Rady miejskiej.

II. SERYA

**ŻÓŁTY TRÓJKĄT**

**W „UCIESZE".**

*ZYGZAKI.*

## Kanarek i cukier.

(m-m) Ogłoszenia w piśmie to rubryka równie o ile nie więcej interesująca aniżeli wiadomości polityczne, feljeton literacki, kronika policyjna.

Ten to dział bowiem daje najlepszy, najbardziej plastyczny obraz życia współczesnego ze wszystkiemi jego interesami, potrzebami i niedomaganiami... Literat szukający tematów osnutych na motywach realnego, powszechnego życia, powinien stanowczo uważnie studyować ogłoszenia...

Jakież np. smutne refleksye nasuwa następujące ogłoszenie, które się ukazało w tych dniach w jednym z krakowskich dzienników:

**„Kanarka śpiewającego zamienię za cukier".**

Kanarka za cukier... Kombinacya zaiste niezwykła, która wskazuje wyraźnie nia dwie rzeczy: ktoś może słaby, chory, od długiego czasu pozbawiony jest cukru i chce w zamian za tę słodką przyprawę oddać to, co za bardzo cenne uważa... Pewnie jakaś samotna kobieta, sentymentalna stara panna lub opłakująca wspomnienia minionego szczęścia, wdowa-staruszka chowa sobie ptaka, którego miły śpiew rozwesela ją i rozprasza ciężkie poczucie opuszczenia i samotności...

Ale osłabiony organizm domaga się gwałtonie pokrzepienia w postaci gorącej herbaty lub ulubionej kawusi...

A cukru niema... Na kartki dostać nie można, a w „pasku" kilo cukru kosztuje 60 kor. i więcej Na taki wydatek nie pozwala skromna emerytura, śmiesznie mała w stosunku do panującej drożyzny...

Więc trzeba poświęcić przyjaciela i towarzysza samotnych chwil — śpiewające ptaszę...

Biedna właścicielka kanarka! Jakże gorzkie musi mieć życie!...

# Z Rady miasta.

OTWARCIE NOWYCH ULIC. — KONSERWACYA BRUKÓW. — PRETENSYE POWIATU KRAKOWSKIEGO DO GMINY. — WYNAJĘCIE BUDYNKÓW MIEJSKICH ZWIĄZKOWI MLECZARSKIEMU.

**Kraków,** 5 listopada.

(4) Nasi rajcowie miejscy są niepoprawni. Zapowiedziane na godzinę 5 posiedzenie Rady miasta, rozpoczęło się z **półtoragodzinnem opóźnieniem.**

„Dogorywający" radcowie nie dbają już o sprawy bminne — bo i po cóż sądzą — wszak niedaleko już wybory do nowej Rady, w której na pewno się nie znajdą, co niewątpliwie wyjdzie na pożytek miastu.

Na wczorajszem posiedzeniu rozpatrywano sprawy, nie załatwione na poprzedniem.

Przewodniczący prezydent Federowicz udzielił głosu radcy budownictwa Kleczkowi, który referował wnioski sekcyi I. komisyi gruntowej w sprawie linii regulacyjnej Alej Słowackiego.

I tak Rada miejska zatwierdziła **otwarcia ulicy według will profesorów na gruntach pofortecznych w Nowej Wsi Narodowej** (dzielnica XV.), łączącej projektowany plac zabaw dla dzieci przy ul. Kazimierza Wielkiego z ulicą, mającą się otworzyć nad Młynówką Królewską. Między temi ulicami utworzone zostaną ogródki. Uchwalono dalej wniosek komisyi drogowo-kanalowej, na mocy którego krakowska Spółka tramwajowa zapłaci gminie m. Krakowa, za zezwolenie urządzenia torów linii tramwajowej na poszczególnych ulicach, sumy, obliczyć się mające **w stosunku do wysokości kosztów za urządzenie nawierzchni przy liniach tramwajowych.** Następnie Spółka tramwajowa **ma obowiązek ponoszenia rzeczywistych kosztów przy konserwacyi ulic,** w których istnieją nowe tory tramwajowe, w stosunku do szerokości 40 cm. po obu stronach każdej szyny.

Wnioski sekcyi II. i III., dotyczące ugodowego **załatwienia pretensyi powiatu krakowskiego do gminy m. Krakowa** z tytułu odszkodowania z powodu przyłączenia kilkunastu gmin i obszarów dworskich do m. Krakowa — wywołały ożywioną dyskusyę, w której głos zabierali przeważnie radcowie-prawnicy.

Wedle kompromisu, zawartego między gminą a powiatem, gmina ma wypłacić Radzie powiatowej, poza wypłaconą jej już w czasie od roku 1910 do 1918 kwotą 213.150 koron, na zupełne umorzenie jej pretensyi po koniec roku 1919 **jednorazowo kwotę 62.000 koron.**

Następnie gmina krakowska ma się zobowiązać do wypłacania powiatowi krakowskiemu przez lata 1920, 1921 i 1922 — w ratach kwartalnych z dołu, na zaspokojenie wszelkich z powyższego tytułu pretensyi powiatu do gminy, **po 5.000 koron kwartalnie, t. j. 20.000 koron rocznie,** bez względu na wynik obrachunkowy, jakiby wypadł między temi obiema instancyami.

Na pokrycie powyższych pretensyi postanowiono użyć kwoty 36.000 koron, wstawionej do budżetu z roku 1918—1919, oraz kwoty 18.000 koron, przypadającej na ten cel z budżetu drugiego półrocza 1919 roku, resztę 8.000 koron z budżetu 1917—1918 roku.

Radca Wielgus i Rosenzweig sprzeciwili się wnioskowi sekcyi, dowodząc, że Rada m. nie powinna zezwolić na podarunki na rzecz powiatu. W głosowaniu **wniosek sekcyi nie przeszedł,** natomiast Rada m. oświadczyła się za wnioskiem radcy Wielgusa.

Przystąpiono dalej do wyboru członków z m. Krakowa do Rady nadzorczej gwarectwa jaworznickiego. Wybrani zostali prezydent Federowicz, wiceprezydent Sare, pos. Bobrowski i r. Hałatkiewicz.

Rozpatrywano dalej wniosek sekcyi I., który postanawia wynająć Galic. Związkowi mleczarskiemu w Krakowie z realności miejskiej przy ul. Jabłonowskich cały budynek, mleczarnię miejską stanowiący, jak niemniej placu ogrodzonego do budynku powyższego przylegającego, oraz maszyny i sprzęty mleczarskie, dalej dwa sklepy, **za czynszem rocznym 4.800 koron.** Okres trwania najmu ustanawia się na lat sześć, poczynając od 1 października 1919 r., za tem zaiste **anormalnem zastrzeżeniem,** że wcześniejsze rozwiązanie umowy może nastąpić **tylko ze strony Związku,** za 3-miesięcznem wypowiedzeniem **pierwszego dnia każdego miesiąca.** Gmina zezwala Związkowi na wykonanie potrzebnych przeróbek. Natomiast Związek mleczarski zobowiązuje się zaopatrywać w mleko zakłady gminne i instytucye humanitarne, które dotąd gmina zaopatrywała we własnym zarządzie, nadto zobowiązuje się Związek porozumiewać się z magistratem przy każdorazowem ustanawianiu i zmianie cennika produktów mleczarskich.

W dyskusyi wyłonionej część radców oświadczyła się za wnioskiem, inna przeciw. W głosowaniu wniosek sekcyi I. został uchwalony.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, odbyło się posiedzenie tajne.

**Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!**

## Z TEATRU NOWOSCI.

Wielkie zainteresowanie w mieście wzbudził zapowiedziany przez Krak. Tow. operowe występ primadonny warszawskiej

## MARYI MOKRZYCKIEJ

w Halce! — Halka z Mokrzycką graną będzie w piątek 7 b. m. Bilety u p. Rudnickiego linia A-B.

## EUMIKTYNA

**z laboratorjum Dr. Leprince'a w Paryżu,**

leczy skutecznie zapalenie błon śluzowych, zapalenie pęcherza moczowego, zapalenie nerek, moczenie nocne i kamienie nerkowe. Wypróbowany środek pod postacią kapsułek znakomicie znoszony jest przez organizm. Działa zawsze jednakowo i pewnie. Zabezpiecza przeciwko wszelkiego rodzaju powikłaniom i sprowadza szybko zupełne wyzdrowienie. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawicielstwo na Polskę: **Dom handlowy Luxembourg i S-ka w Warszawie, Mokotowska 57.**


# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk.

Środa 5 listopada

Św. Zacharyasza

Wschód słońca 7 38

Zachód słońca 5 10

Długość dnia 10 31

### TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Środa: „Politvka" Wł. Perzyńskiego.
Czwartek: „Dziady" A. Mickiewicza.
Piątek: „Makbet" Szekspira.
Sobota: „Dziady" A. Mickiewicza.
Niedziela popol.: „W małym domku" T. Rittnera.
Wieczór: „Makbet" Szekspira.

### TEATR „BAGATELA".

Środa: „Dudek".
Czwartek: „Dudek".
Piątek: „Dudek".
Sobota popoł. „Panna służąca".
Wieczór: „Kobieta bez skazy".
Niedziela popol.: „Panna służąca".
Wieczór: „Dudek".

### TEATR POWSZECHNY:

Środa: „Księżniczka Trebizondy".
Czwartek: „Potasz i Perlmutter".

### OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Środa: „Cnotliwa Zuzanna".
Czwartek: „Cnotliwa Zuzanna".
Piątek: **Występ M. Mokrzyckiej. „Halka".** (Krak. Tow. operowe).
Sobota: „Cnotliwa Zuzanna"

### WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Środa: Józef Flach: „Nowa Rosya. I. Ziemia rosyjska".
Czwartek: Wykładu niema.

### KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny A—B. L. 39).

Środa o godz. 5: Prof. Ludwik Skoczylas: „Kurs literatury powszechnej 19 w.".
Czwartek o godz. 5: Prof. Ludwik Skoczylas: „Kurs literatury powszechnej 19 w.". — O godz. 7: dr Henr. Fromowiczówna: „Kurs historyi sztuki" (Grecya).

### KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).

Środa: Prof. Miecz. Dąbrowski: „Deklamacya w teatrze".
Czwartek: Dr. M. Szyjkowski: „Zapolska. Rittner, Perzyński" z ilustr. uczniów szkoły dram.

—o—

## Nadużycia w komisyi podatkowej w Piotrkowie.

Z Piotrkowa donoszą nam:

W szeregu licznych skandalów, w jakie obfituje nasze miasto, wyszły na jaw nadużycia w komisyi szacunkowej podatku dochodowego miejskiego. W związku z tą sprawą aresztowano pisarza bożniczego, Boksenberga. Sprawa ta budzi wielką sensacyę ze względu, że mają być w nią wmieszane różne wybitne osobistości.

—o—

## Czego im brakuje?

(m-m) „Figaro" pt. „Ciągłe niedomagania transportowe" zamieszcza notatkę o tem, że w Paryżu przez dwa dni brakło w kwiaciarniach kwiatu pomarańczowego dla oblubienic wstępujących w związki małżeńskie. Tyle narzeczonych — irytuje się współpracownik „Figara" — musiało iść do ślubu nie ozdobiwszy swych dziewiczych głów wieńcem z kwiatu pomarańczowego. Śluby wprawdzie odbyły się, ale jednak to uchybienie tradycyi połączone było z pewną przykrością... Doprawdy te ciągłe niedomagania transportowe są nieznośne".

Szczęśliwi Paryżanie!.., oni się gniewają, kiedy pociągi nie przywiozą im... kwiatu pomarańczowego... U nas młode narzeczone inne mają troski i kłopoty.

—o—

## 11 letnia dziewczyna zabójczynią.

U p. Antoniego Zambrzyckiego, obywatela ziemskiego w Warszawie od sześciu tygodni była w charakterze niańki do 3-letniego synka pp. Zambrzyckich, Zdzisława. 11-letnia Czesława Dziewulska, córka gospodarza z powiatu Pułtuskiego. Przed dwoma dniami Dziewulska **wlała do ust ług synkowi pp. Zambrzyckich, przyczem poparzyła mu twarz.** Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, nieszczęśliwe dziecko przewieziono do zakładu leczniczego dra Solmana, **gdzie nazajutrz zmarło.** Badania przez policyę młodociana zabójczyni **przez długi czas plątała się w zeznaniach,** wreszcie przyznała się, **że do zbrodniczego czynu namówiła ją niejaka Drzewiecka,** żona parobka z majątku pp. Zambrzyckich w Gostkowie.

Istnieje przypuszczenie, że była to zemsta Drzewieckiej za wydalenie jej męża za różne kradzieże u pp. Zambrzyckich. Dziewulską i Drzewiecką aresztowano.

# Dyrektor gazowni paskarzem węglowym.

## Skazany na 3 miesiące więzienia.

**Piotrków, 4 listopada.**

Głośna w swoim czasie afera węglowa znalazła swój epilog. Bohaterem tej skandalicznej afery jest dyrektor gazowni, dr. Kazimierz Nencki, który został skazany przez sąd tutejszy na 6 miesięcy więzienia, utratę praw i 15.000 koron grzywny.

Sąd apelacyjny w Lublinie zniżył tę karę do **3 miesięcy;** dalsza apelacya do sądu najwyższego pozostała bez rezultatu i dr. Nencki **zaczął obecnie odsiadywać karę w więzieniu.**

# Widmo zamknięcia Jagiellońskiego Uniwersytetu

## Uniwersytet dotąd nie zaopatrzony w węgiel. — Sale 20 zakładów nie opalone. — Transport, który ma nadejść wystarczy tylko na listopad. — Konieczność zapobieżenia katastrofie.

**Kraków, 5 listopada.**

(l.) **Katastrofa** opałowa, którą omawialiśmy już tylekrotnie na łamach naszego pisma rozszerza się do coraz większych rozmiarów, wnika bowiem nietylko w życie prywatne, w pozbawione wszelkich środków opałowych, a więc niesłusznie dziś tak zwane „ogniska" domowe, lecz ogarnia instytucye publiczne, najdonioślejsze placówki życia duchowego i umysłowego, nie oszczędza zakładów, które są podstawą normalnego życia społecznego.

Skutkiem braku węgla nie odbywa się już nauka w szeregu szkół średnich, rodzice bowiem chcąc ustrzedz dzieci od nieuchronnych chorób nie posyłają ich do szkoły, a profesorowie również odmawiają pracy w tych warunkach.

Skutkiem braku węgla cały szereg władz zawiesza swe czynności z tego prostego powodu, że urzędnicy nie mogą urzędować przy kilku zaledwie stopniowej temperaturze w biurach.

Skutkiem braku węgla — jak donosiliśmy wczoraj — grozi zniszczenie najcenniejszym okazom podzwrotnikowej flory w cieplarni tutejszego Ogrodu botanicznego.

Skutkiem braku węgla wszystkie zakłady Uniwersytetu Jagiellońskiego znajdują się dziś w przededniu katastrofy, grozi im całkowite zamknięcie.

Mimo, że uniwersytet jest instytucyą rządową rząd nasz nie pomyślał do tej pory o tem, by zaopatrzeć go odpowiednio w węgiel i uchronić tę najważniejszą placówkę życia umysłowego w naszem mieście od stagnacyi i czasowego choćby tylko zamarcia.

W normalnych zupełnie warunkach zawieszenie wykładów na uniwersytecie, przerwanie prac w rozmaitych pracowniach i laboratoryach, a więc udaremnienie kilkotysięcznej rzeszy młodzieży prowadzenia studyów naukowych byłoby już stratą niepowrotną. W dzisiejszej zaś chwili, gdy długie lata wojny siłą faktu wypędziły gros młodzieży naszej z sal wykładowych na pole walki, a tem samem **cofnęły ją** grubo wstecz w zaczętych przed wojną pracach, w dzisiejszej chwili, gdy budowa państwa polskiego domaga się olbrzymich zastępów **ludzi** nietylko zdolnych, lecz i gruntownie wykształconych; którzy mogliby zająć szereg **poważnych** i odpowiedzialnych stanowisk społecznych, gdy zatem lata stracone przez wojnę powinny i muszą być nadrobione tem bardziej wytężoną prawidłową pracą, w dzisiejszej chwili zamknięcie warsztatów naukowych przyniosłoby szkodę wprost nieobliczalną, za którą spadłaby odpowiedzialność wprost **historyczna na miarodajne** czynniki.

Fakt jest faktem: uniwersytet Jagielloński do tej pory jest zupełnie nie zaopatrzony w węgiel. Sale w gmachu uniwersytetu, w Collegium fizycznem, chemicznem, agronomicznem, w zakładzie zoologicznym, zakładzie chemii lekarskiej itd. wogóle w 20 zakładach są do tej pory nie opalone. W lepszem nieco położeniu są jedynie kliniki, które administrowane osobno sprowadziły sobie skąpy zresztą zasób węgla wprost z kopalń.

Młodzież marznie w salach wykładowych i w pracowniach, nauka nie może odbywać się normalnie. Grożącem zamknięciem uniwersytetu przerażeni są wszyscy słuchacze, szczególnie **zaś** ci, którzy uzyskali krótki urlop z wojska i **stoją** wobec przykrego faktu niemożności **wykorzystania** tego urlopu dla **dokończenia studyów,** złożenia egzaminów.

Uniwersytet Jagielloński **zakupywał dotąd** drobne zapasy węgla doryweczo, tu i ówdzie, sprowadzał je furą lub automobilem. Dopiero w dniach najbliższych **mają** nadejść **4 wagony** węgla z Jaworzna, które wystarczą **jednakże na** opalenie zakładów jedynie na przeciąg **listopada.** O ile zaś transporty nie nadejdą uniwersytetowi grozi zamknięcie. Wszystkie **czynniki** miarodajne winny jak najenergiczniej zająć się tą sprawą i póki czas **nie dopuścić do** katastrofy.

**POŻEGNANIE HALLERA.** Odjeżdżającego wczoraj wieczorem gen. Hallera żegnano owacyjnie na dworcu kolejowym. Odprowadzony przez orkiestrę z pochodniami wszedł Generał do poczekalni salonowej, gdzie najpierw przemówiła doń jedna z panienek imieniem „Promienistych", następnie p. Wodzinowski im. Komitetu obywatelskiego. K. Lubecki im. Straży Polskiej i Sodalicyi Panów, poczem wypowiedział wiersz okolicznościowy, dalej zabrała głos p. Górska im. urzędniczek, p. Siedlecka, wreszcie p. Kula im. Górnoślązaków. Generałowi wręczono liczne bukiety i album od Straży Polskiej. Wśród entuzyastycznych okrzyków odjechał Generał około północy do Warszawy i Torunia.

(i.) **I ZNOWU BRAK ORGANIZACYI!** Wadliwe urządzanie wszelkich obchodów [illegible] uroczystości, które tyle razy w tak przykry [illegible] uwydatniało się w ostatnich czasach, ujawn[illegible] znowu onegdaj przy uroczystem pożegnani[illegible] Hallera. Oto komitet, który zajmował się [illegible] niemal urządzeniem święta Wyzwolenia [illegible] wziął również uroczystość żegnania Ge[illegible] wywiązał się ze swego zadani[illegible] sób: ogłosił publicznie komun[illegible] odjazd ukochanego bohatera Kaniowskiego z dworca krakowskiego nastąpi o godz. 9.30 wieczór. I kiedy tłumy publiczności, pragnącej w ostatniej jeszcze chwili przed odjazdem złożyć hołd Generałowi zgromadziły się już przed 9 tą godziną na dworcu, gen. Haller wbrew zapowiedziom bawił w tej porze w gmachu Sokoła, gdzie go żegnały sokole drużyny. Minęła godzina 9, 10 i 11, publiczność wciąż czekała wytrwale na dworcu, aż wreszcie rozprószyła się zniecierpliwiona. Generał Haller zaś przybył na dworzec aż po 11 i odjechał o północy. Oto nowy, niepotrzebujący bliższych komentarzy „kwiatek" z dziedziny sprawności krakowskich organizatorów obchodów.

**DO SŁUCHACZY PRAWA.** Dziekanat wydziału prawa i administracyi Uniw. Jag. wzywa wszystkich pp. słuchaczy, aby do końca listopada br. złożyli w kancelaryi Dziekanatu prawa 2 egzemplarze (małego) rodowodu uzupełnione następującą rubryką: 1) czy słuchacz służy czynnie w wojsku czy jest zwolnionym, zdemobilizowanym czy służbę ma odroczoną; 2) czy otrzymał urlop jak długo; 3) czy jest szeregowany w Krakowie i ma pozwolenie na uczęszczanie na wykłady; 4) We wszystkich przy-

podkach należy podać datę i liczbę odnośnego rozkazu tudzież oznaczenie władzy, która go wydała; 3) Wypełnić należy tylko nagłówki każdego rodowodu, zaś w rubrykach przeznaczonych na wykłady umieścić powyższe daty. Słuchacze zechcą zastosować się do tego polecenia pod zagrożeniem utraty półrocza.

**CIĄGNIENIE POŻYCZKI GMINY MIASTA KRAKOWA.** W dniu 3 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu 21 (dwudziestepierwsze) losowanie pożyczki Gm. m. Krakowa emitowanej w 4% obligacyach w nominalnej wartości K 23.000.000.— w obecności Wiceprez. p. Sarego, dwóch radców miejskich pp. Mikuckiego i Sienka, Dyrektora Miejskiej Izby Obrachunkowej p. Krzyżanowskiego, radcy Magistratu p. Grzybały, dwóch rachmistrzów Miejskiej Izby Obrachunkowej pp. Porębskiego i Łempickiego oraz notaryusza p. Grodyńskiego. Wylosowano następujące obligacye: Ser. A po K 200 — Nr. 93, 1172, 2819, 4505, 1105, 4800, 1919, 1816, 3023, 3249; 1083, 4987, 2203, 1127. Ser. B., po K 1000 — Nr. 1704, 139, 1794, 751, 389, 157, 1886, 1966. Ser. C po K 2000 — Nr. 151, 987, 1922, 2725, 390, 2521, 2094, 1712. Ser. D po K 5000 — Nr. 505,, 422, 797. Ser. E po K 10.000 — Nr. 59, 256, 384.

**DRUGIE POSIEDZENIE KOMISYI KREDYTOWEJ MIEJSKIEJ**, która udziela kredytu ulgowego drobnym przemysłowcom i rękodzielnikom zamieszkałym w 32 powiatach zachodniej Małopolski oraz w powiatach Sanok i Brzozów odbędzie się dn. 5 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Zakładu Miejskiego Wojennego Zakładu kredytowego w Krakowie (Pałac Spiski) I. piętro.

**Z „BAGATELI".** Wczorajsza premiera „Dudka" odniosła sukces na całej linii. Wyborna farsa w przepysznem wykonaniu artystów „Bagateli" budziła na widowni wesołość i śmiech serdeczny, przerywany jedynie głośno rozbrzmiewającemi oklaskami. Wobec powodzenia „Dudka" powtórzony będzie dzisiaj, we czwartek i w piątek. Na najbliższą sobotę przygotowuje dyrekcya pierwszą **sobotnią popołudniówkę** również po cenach popularnych (zniżonych). Przedstawienia te rozpoczynać się będą o godz. 4 popoł. a kończyć najpóźniej o 6 i pół wiecz.

**WIECZÓR TURSKIEGO W KRAKOWIE.** Popularny artysta i autor p. St. Turski wystąpi we czwartek 20 bm. w sali „Sokoła" z wieczorem humoru. Program wypełnią arcywesołe postacie p. Turskiego. Bilety w księgarni Eberta (Hotel Saski).

**KS. PIOTR NIE KS. PAWEŁ.** Z dyrekcyi teatru im. Słowackiego otrzymujemy wyjaśnienie, że zarzut, jakoby w komunikatach teatralnych mylnie podano osoby „Dziadów" jest najzupełniej niesłuszny. Jeśli w którymś z dzienników wymieniono ks. Pawła to powstało to z powodu omyłki korektora.

**KURS NAUKI JĘZYKA FRANCUSKIEGO** urządza dla swoich członków Krakowskie Ognisko nauczycielskie. Zgłoszenia do 12 bm. przymuje i bliższych wyjaśnień udziela **p. Józef Robak** (Rynek główny 29) codzień od 5—7 wieczór.

**ZE ZWIĄZKU NAUCZYCIELSKIEGO.** Zarząd Gł. Związku (Komisya krakowska) zawarła umowę o dostawę butów dla nauczycielstwa. Cena bucików tak damskich jak męskich wynosi 300 K. Zamawiający zechcą natychmiast **a najpóźniej do 10 listopada** nadesłać należytość Zarządowi Związku w Krakowie (Rynek 29.) Pożądane są zamówienia sumaryczne przez Ogniska względnie Spółki gosp. naucz. Należy koniecznie podać numer butów.

**PRÓBA ZWYCZAJNA** nowo zorganizowanego Chóru męskiego odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 7 wieczór w Pałacu Spiskim II p.

(I.) **TRAGICZNE SKUTKI JAZDY NA STOPNIACH TRAMWAJU.** Wczoraj przedpołudniem tramwajem przejeżdżającym przez Rynek jechał uczepiony na stopniach wozu słuchacz medycyny oficer Grosser. Mijający tramwaj wojskowy automobil potrącił stojącego na stopniach Grossera tak silnie, iż ten spadł na ziemię, a uderzywszy głową o kamienie doznał wstrząsu mózgowego. Ofiarę lekkomyślnej jazdy w nieprzytomnym stanie odwiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

**LOKAUT POWSZECHNY W HISZPANII.** (m-m) Federacya pracodawców hiszpańskich po odbytych w Barcelonie naradach, wybrała komisyę, która udała się do ministra spraw wewn. z oznajmieniem, że Federacya z dniem 3 listopada ogłasza lokaut powszechny. W oficyalnym komunikacie Federacya tłómaczy swoje postanowienie szkodliwą działalnością skrajnych elementów, wśród sfer robotniczych, które to elementy uniemożliwiają wszelka produktywną pracę. Minister określił tę decyzyę Federacyi jako „prowokacyę klasy robotniczej".

**Z KRAINY MODY.**

## Trykot w salonie.

(m-m) Trykot... Słowo to związane ściśle z „hygieniczną" bielizną Jaegera — ma w sobie zapaszek filisterskiej sypialni małżeńskiej a zarazem zieje nudną pedanteryą starokawalerską... Jeśli się wie, że ktoś nosi trykoty, to mimo woli nasuwa się przypuszczenie, że cierpi na podagrę, reumatyzm, skłonność do katarów i inne jawne i ukryte dolegliwości Trykot nawet jako dyskretna część ubrania był „shoking"... Kobieta dbała o wykwintne, estetyczne „desscus" nigdy nie zdecydowałaby się na przywdzianie „hygienicznego staniczka lub „jaegerowskiej" koszulki. Obecnie ten lekceważony trykot, który dawniej był synonimem braku elegancyi — toruje sobie drogę śmiało wprost do salonu!... W najelegantszych paryskich pracowniach krawieckich można oglądać modele trykotowe i z tkaniny nawet niefarbowanej. Suknie płaszczowe z trykotu o naturalnej barwie szarej lub w jasnym „drap" kolorze, tak dobrze znanym z jaegerowskiej bielizny — przylegają ściśle do ciała, uwydatniając wyraźne kształty. Z tego też względu ten ostatni „cri de la mode" należy do rzędu kreacyi zuchwale urągających pruderyi...

Suknie trykotowe są bardzo drogie, osiągają bowiem cenę 7000 kor.


# OSTATNIE 2 DNI
# CYRK FABRELLI
oraz **KOMEDYA 3-AKTOWA Z ŁUBICZEM** 3876
W KINOTEATRZE „SZTUKA" — HOTEL SASKI, Sw. JANA.


### NADESŁANE.

**ODDAM 3 PIĘKNE POKOJE** z przedpokojem i kuchenką, ze światłem elektrycznem, w centrum miasta (punkt idealny), nadające się znakomicie na biura, za 2 pokoje z kuchnią i światłem elektrycznem blisko parku Jordana. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Administracyi „Gońca Krak.".

**PODZIĘKOWANIE.**

Za przeprowadzenie ciężkiej zagrażającej życiu mej żony operacyi oraz za dalszą opiekę z całem poświęceniem w leczeniu czuję się zobowiązanym na tej drodze złożyć WP. Dr Adzie Markowej, Dr Tymoteuszowi Piotrowskiemu, Dr Ludwikowi Friedmanowi i Dr Kazimierzowi Żulińskiemu serdeczne podziękowanie.

Z głębokim szacunkiem **Władysław Erdmann.**


**Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i S-ki W KRAKOWIE**

poleca **aktualne Nowości** z okazyi zbliżającej się ratyfikacyi pokoju: 3873

**Stan. Kutrzeba:** Kongres, traktat a Polska 20 K.

**Wł. Tetmajer:** Istota sporu czesko-polskiego 6 K.

Dzieła powyższe nabyć można we wszystkich księgarniach. — Katalogi wydawnictw wysyłamy na żądanie.

**Do cen dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.**

**ZAKŁAD LEKARSKO - DENTYSTYCZNY**
**Dr. H. THORN**
**Dział techniczny**
**KAROL PALENKER**
**Godziny ordynacyjne od 9—12 i od 3—6 popoł.**
**KRAKÓW, DIETLOWSKA 23.** 3827

**MOTYLE**
**DROBNER - KRAKOW** 3875

**GOTOWE**
są wszystkie przedmioty do odebrania we filiach naszych oddane przed 8—10 dniami.
Na obecny sezon polecamy się
**jako specyaliści do odświeżania kołnierzy i mufków futrzanych,**
jakotéż farbowania kapeluszy.
**„WISŁA"**
PRALNIA I FARBIARNIA.

**Maszyny do pisania i rachowania**
**nawet zupełnię zniszczone**
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia
**W. KEYHA** specyalista mechanik maszyn biurowych
Kraków, ul. Floryańska 3.


**„ŻYCIE I POWIEŚĆ".** Nowy ten sympatyczny i popularny ilustrowany dwutygodnik powszechny, zyskuje coraz liczniejsze koła zwolenników. W ostatnim numerze obok drukowanych stale kilku sensacyjnych powieści, zamieszcza „Życie i Powieść" szereg artykułów o aktualnych wydarzeniach dnia, mnóstwo opowieści, nowel i szkiców, oraz wiązankę drobiazgów poświęconych nauce i rozrywce. Administracya „Życia i Powieści" mieści się od 1 listopada w lokalu przy ul. Karmelickiej 16. Prenumerata kwartalna wynosi K 12.


# „Salon Sztuki"
**ul. Szpitalna Nr. 40.**
**(naprzeciw teatru miejskiego).**

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędnych mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, zaprowadza dyrekcya również
**SPRZEDAŻ NA SPŁATY.**
Telefon 2486. 3440


## Koncerty w Krakowie.

Kraków, w stosunku do wielkich centrów muzycznych jest prowincyą i to nawet do swojej ilości mieszkańców zacofaną prowincyą. Te wydarzenia koncertowe, które w Krakowie są „sensacyą", na zachodzie (oczywista bliskim, a nie dalekim) są w miastach, mających połowę mieszkańców naszego grodu, zwykłą, codzienną strawą artystyczną. Koncerty pianistów **Łabuńskiego, Śliwińskiego, Lalewicza i Eryki Morini** zaliczonoby tam jako zwykłe zdarzenie artystyczne więcej lub mniej udałe.

Powoli stajemy się i pod względem muzycznym miastem „bliskiego zachodu", zapowiadają się w tym sezonie „sensacye", a będą nimi dwie organizacye operowe i koncerta symfoniczne, „Związku muzyków".

O odbytych koncertach, zwłaszcza pianistów niewiele można napisać. Józefa Śliwińskiego tak chyba dobrze wszyscy znają w Krakowie, że wypisywanie nowych szczegółów, byłoby choćby ze względu na brak papieru dziennikarskiego, nie na miejscu.

Że pianista dziś się produkujący musi stać pod względem materyalnym (t. i. technicznym) na odpowiedniej wyżynie, nie trzeba chyba dodawać. Subtelności i odcienia techniczne nie nadają się do oceny w dzienniku na to miejsce w fachowem piśmie. Duchowe koncerty te nie przyniosły nic poza... przeładowaniem programu. **Trzy sonaty** (w całości), **Karnawał** Schumanna i **Dumka** Czajkowskiego — oto skromne „menu" jednego koncertu.

Panowie pianiści — litości! Jak dzisiejszy wygłodzony inteligent może wytrzymać takie tortury! Sądzicie, że zdoła to strawić paskarz? Broń Boże! Paskarz drugi raz na taki koncert nie pójdzie, przez czas bowiem owego koncertu spadły towary ukryte o 100 proc. i ten zacny nowoczesny rycerz stracił majątek! Dłużej jak godzinę — dwie nikt nie wytrzyma słuchania pianisty i to z warunkiem, obowiązującej pauzy 15-tominutowej.

Tymczasem chcąc „chwile sobie skrócić" J. Śliwiński wprowadził środek na długość programów. Już od zeszłego sezonu urządza on tak zwany „ogień" bębniący" na fortepianie. Znakomity pianista gra cały program (od 8-mej do 10-tej i pół) „bez wytchnienia". Są to chyba „koncerta karne".

Jedyną, naprawdę mającą cel w swej pracy i działającą wiele dobrego na polu popularyzacyi muzyki w naszem mieście jest organizacya „poranków muzycznych" w Sali lekarskiej. — Za czyn ten należy się gorące uznanie kierownikowi „Biura koncertowego" p. **E. Bujańskiemu.** Na porankach tych ma sposobność publiczność krakowska, za śmiesznie niską opłatą usłyszeć wykład świetnego prelegenta prof. dra **J. Reissa**, demonstrow. arcydziełami literatury muzycznej. Oto w ubiegłą niedzielę z racyi prelekcyi o Beethovenie usłyszeliśmy septet tegoż autora.

Zebrać w Krakowie **siedmiu** muzyków, którzyby chcieli dla idei poświęcić czas na próby, potrafi w Krakowie chyba tylko dr Reiss.

Wykłady ilustrowane muzyką tak prowadzone jak to czyni prof. Reiss, są tem, co stwarzył w lipskim uniwersytecie Hugo Riemann.


**Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!!!**

Riemann miał jednak środki, dawane przez rząd niemiecki i zajmował się demonstrowaniem utworów zapomnianych, czy nowo „odkrytych“, które to utwory następnie wydawano, prof. Reiss „demonstruje“ autorów znanych..., lecz nie w Krakowie. Zasługi dra Reissa w kierunku uświadamiania muzycznego są nieocenione.

Koncerta w miesiącu październiku urządzały dwa przedsiębiorstwa. Zjednoczone w jedno „Dyrekcya koncertów i Tow. muzyczne“ oraz krakowskie Biuro koncertowe E. Bujańskiego. Pierwsze przedsiębiorstwo urządziło koncert p. Łabuńskiego i Lalewicza, drugie J. Śliwińskiego i genialnej Morini.

Dlaczego Tow. muzyczne, mające inne cele, jak prowadzenie „przedsiębiorstwa z solistami“, nie powzięło bodaj tej inicyatywy, co p. E. Bujański, który już drugi rok urządza „Poranki muzyczne“, jest rzeczą niewyjaśnioną. **Towarzystwo muzyczne mające cele nie zarobkowe, lecz kulturalne,** nie jest w stanie zrobić dla kultury muzycznej tego, co robi prywatny przedsiębiorca koncertowy, mający, słusznie zresztą, za cel... dochód!

Czyż jest dopuszczalne, aby Towarzystwo mające do dyspozycyi wkładki członków oraz subwencye, mogło zajmować się wyłącznie **agencyą,** nie robiąc nic dla społeczeństwa.

Sądzicie może szanowni czytelnicy, że Tow. muzyczne kultywuje śpiew chóralny, lub ensemblowo-instrumentalny, sądzcie, że organizuje odczyty, kolekcyonuje dzieła autorów muzycznych — nie Tow. muzyczne sprowadza... solistów! Czyż wreszcie Wydział Towarzystwa nie ocknie się z uśpienia i nie przedsięweźmie czegoś?

„Być albo niebyć“ oto pytanie, na które Wydział Tow. muzycznego powinien odpowiedzieć.

**Bolesław Raczyński.**

*MIGAWKI KRAKOWSKIE.*

# Dziady.

Takim mianem przezwał Adam Mickiewicz swój największy poemat. Czyżby nasz wieszcz narodowy przewidział, że najobficiej reprezentowaną warstwą społeczną w Krakowie będą Dziady?

Wprawdzie „nasze“ swoiste dziady są inne, niż bywały dziady na Litwie za czasów Mickiewiczowskich, wprawdzie stan ten w ostatnich czasach wzmógł się do niebywałej w dziadowskiej historyi potęgi. „Dawniej dziadowie swego króla mieli“ — powiada piosenka — a dziś mają rzecz pospolitą na czele której stoi syndykat. Jeśli nie wierzysz temu czytelniku daj krakowskiemu zsyndykalizowanemu dziadowi 20 hal.

Komuż to pan daje? zagadnie cię, ukazując na otwartej dłoni leżącą i „wstydzącą się żebrać“ dwudziestohalerzówkę.

Mnie się patrzy koruna panie? Taka teraz dziadowska taryfa! Odchodzisz zawstydzony biedny inteligencie, dziadu wstydzący się żebrać — pokonany przez organizacyę dziadów-zawodowców dziadów niewstydzących się swego „uczciwego zawodu“. Mój Boże! Gdzie te dobre czasy, o których Boy pisuje jak „w kapucyńskim kościele“ dziadek podśpiewuje piosenkę o kabarecie krakowskim. No a o dziadach „co stoją i biją we dzwony“ mógł marzyć romantyczny poeta 19-go wieku.

Który dziad dzisiejszy chciałby stać i w dodatku bić we dzwony? Takie dziady minęły i więcej nie wrócą.

Dzisiejszy dziad twierdzi, że go „majstrat“ krakowski okrada. A czy niema racyi?

Ma!

Powiada tak. „Majstrat“ krakowski pobiera od „kużdej kumedyi“ 10 proc. a nawet 20 proc. opłaty na dziadów.

Co pon myśli panie jakie to miliony na rok?

Nas dziadów, prawdziwych dziadów w Krakowie ze dwa tysiące.

Żeby „majstrat“ nie kradł panie, toby kużden porządny dziad miał już kamienicę z windą.

A tak co?

Stoi se człowiek i stoi ośm godzin na dzień i głupie pięćdziesiąt koron zarobi. Kawaler panie to ta jeszcze z bidą wyżyje, ale jak ma narzeczoną, albo babę z dzieckami to jakże da rade?

Panie dziadku a tak o robocie to pan nie myśli?

A cóż pan myśli, że ośm godzin „urzędowania“ to nic?

Dawniej za czasów austryackich to człowiek miał przynajmniej rozrywkę z policyą. Zabrali cię bracie pod Telegraf, tam człowiek robił znajomości przez dwa dni, a potem „słupasem“ przejechał się do miejsca przynależności. Tam toś sobie odwiedził za darmo znajomych i krewnych, a po tygodniu do Krakowa na zarobek.

A dziś co?

Zapomnieli o nas panie.

Jak człowiek chce swoich odwiedzić to trza wywalić talary za bilet, a jeszcze stracę cztery godziny na Szpitalnej po bilet, stojący.

Psie czasy nadeszły, za wszystko płać i płać!

Panie, wejrze se pon te dwadzieścia halerzy, bo nie mogę taryfy łamać.

**B.**

# Panama czeska zatacza szerokie kręgi.

**Praga** (PAT). Dzienniki donoszą: Sprawa szefa sekcyi Jiraka, o której podajemy na innem miejscu, zatacza coraz szersze kręgi. **Aresztowano dalszych 23 osób, wmieszanych w tę sprawę.** Równocześnie nadchodzą z Berna wiadomości, że **aresztowano tam szereg wpływowych osób z kół bankierskich.** W filii banku agrarnego w Gniewinie aresztowano **dyrektora, prokurystę i dysponenta firmy, tudzież 20 innych osób.**

# Mr. Tower nie jest komisarzem Gdańska.

**Praga** (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: Według doniesienia „Echo de Paris“, **nie sprawdza się wiadomość o zamianowaniu Reginaldo Towera komisarzem koalicyi w Gdańsku.** Tower będzie na razie **tylko prowizorycznie** prowadził agendy miasta w imieniu koalicyi, aż do czasu, w którym zaprowadzona zostanie administracya wojskowa Gdańska pod ochroną Ligi Narodów.

# Powstanie Chińczyków przeciw Japonii.

**Odesa.** (W. B. K.) **W Chinach miało wybuchnąć powstanie przeciw Japonii. Powstańcy palą japońskie sztandary i niszczą portrety Mikada.** Rząd japoński wysłał siły zbrojne na granicę chińską.

**POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z WIEDNIEM I WARSZAWĄ BYŁO WCZORAJ PRZERWANE, WOBEC CZEGO NIE OTRZYMALIŚMY DEPESZ.**

**Pamiętajcie o żołnierzu polskim!!!**


**„EKONOMIA“ Dom dla handlu i przemysłu**

**w Krakowie, Dunajewskiego 2.**

**Przeprowadza tranzakcye kupna i sprzedaży: majątków ziemskich, lasów, kamienic, realności wiejskich, interesów handlowych i przemysłowych, przeprowadza parcelacye majątków, lokuje kapitały na hipotekach i t. d. Dostarcza w ładunkach wagonowych; Wapno grube, najlepszej jakości, oraz drzewo opałowe, po najniższych cenach.** 2601

**Coś niezwykłego!**

**Nowy, świetny wynalazek „CENDRE“**

**Przepyszną barwę srebrno-popielatą nadaje włosom świeżo wynaleziony kosmetyk, jakiego dotąd daremnie szukałyby panie po drogueryach i zakładach fryzyerskich. Próby wydały zadziwiające rezultaty! Nawet rude włosy przybierają barwę jasno płową i olśniewają widza. — Kosmetyk ten dotąd nigdzie nie wysyłany, stosuje wyłącznie w znanym zakładzie własnym wynalazczyni** 3447

**Franciszka Budziaszek, Kraków, ul Grodzka 3, I p.**

**Żądajcie specyalnej PASTY DO OBUWIA „BLASK“ i „IRA“** 3484

**Fabryka Chemiczna M. NUREK, Kraków, Karmelicka 12.**

**PATRONOWANY PRZEZ GAL. AKC. BANK HIPOTECZNY**

**Pryw. Szkoła Prawa**

**Dra Z. Abdermana i Dra B. Hermana-Rychlewskiego**

**Kraków, Straszewskiego 26, II p.**

**(naprzeciw Uniwersytetu), od 4—5.**

Rozpoczyna **nowe lekcye zbiorowe:** do historycznego w dn. 28 b. m., do sądowego dn. 29 m. i do politycznego dn. 30 bm. Zmiany w planie nauk uniwersyteckich (od 1. X b. r.) uwzględnione już na kursach, w skrótach i systemie korespondencyjnym. 4372

**LOKALU NA FABRYKĘ**

**składającego się z około 1000 m² sal roboczych jak i 600 m² ubikacyi na magazynowanie towarów wraz z obszernem podwórzem poszukuje natychmiast celem kupna lub dzierżawy nowo powstająca fabryka chemiczna. W budynku ma znajdować się, ewentualnie daną ma być możność uzyskania siły elektrycznej lub parowej, światła elektrycznego, wody jak i pary do gotowania. — Zgłoszenia pisemne z dokładnem opisem i podaniem ceny kupna lub dzierżawy uprasza się bezzwłocznie nadsyłać pod „Fabryka chemiczna“ do**

BIURA OGŁOSZEŃ H. FALLKA, KRAKÓW, BONEROWSKA 11.

**FABRYKA MIODU „ZAGŁOBA“**

**Spółka z ogran. odpow.**

**W KRAKOWIE**

**zawiadamia swoich Szanownych P. T. Odbiorców, że przeniosła swoje biuro na ul. Dietlowską 57.**

# SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI

**Michał SŁOMIANY** SŁAWKOWSKA 24 W KRAKOWIE

Przybory szkolne i kancelaryjne. — Papiery listowe. — Pocztówki. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. 3487
Wykonuje **BILETY WIZYTOWE** i za wiadomienia ślubne.

---

**Kupuję garderobę męską**
używaną, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne L. Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 3678

**Samochodu**
ciężarowego poszukuje spółka masarska. Kraków, Floryańska 18, 20. 3829

**Pokój kawalerski**
umeblowany z osobnem wejściem do wynajęcia ul. Rajska 6, I p. 3857

**Dziewczyna uczciwa**
umiejąca dobrze rachować, potrzebna do sklepu ul. Czarnowiejska 35. 3858

**Kamienica jednopiętrowa**
w Krakowie w przyłączonej dzielnicy do sprzedania. Wiadomość: Adolf Moll. Kraków, Dz. XII, Kościuszki 49. 3861

**Krawcowa**
przyjmuje suknie, bluzki, żakiety i wykonuje starannie po przystępnych cenach. Smoleńsk 23. parter. w podwórzu. Poszukuję uzdolnionej **panny do szycia.** 3860

**Osoba inteligentna** 3863
znająca się na gospodarstwie domowem poszukuje miejsca do zarządu domem u sam. pana lub pani. Zgłoszenia do adm. Gońca pod „Uczciwa"

## Obiady domowe
**z 3-ch dań 7 koron.**
**Kraków, Gołębia 16, I p.**

## „KOWALSKINA"
**Proszek na migrenę i bóle głowy.** Wyrób farm. lab. „Ap. Kowalski" w Warszawie. Hurt. i detal. u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie, Floryańska 15.**

— Mateczko boli mnie głowa!
Żałośnie skarży się Nina,
— Ach, bajki, rada gotowa,
Od czegóż jest „Kowalskina"?
Najnieznośniejsze migreny
Usuwa z miejsca ten proszek,
I milkną skargi i sceny
Rozgrymaszonych pieszczoszek. 3664
Zażyj, Ninusiu, ja radzę,
To nie zaszkodzi nic zgoła,
Ta „Kowalskina" ma władzę,
Że będziesz wkrótce wesoła,
. . . . . . . . .
I była radość po chwili...
Do matki tuląc się Nina,
Niżej kurczątko zakwili:
—Ach, niemasz, jak „Kowalskina!"

## MYDŁO SZARE
**Oliwy do maszyn i podłóg, Smary „Tewotina" i do wozów, Pastę do podłóg, Wosk, Parafinę, terpentynę, lakiery** 3745
poleca
**TOMASZ MĘŻYK**
**Kraków, plac Szczepański 8.**

**Kupuję i sprzedaję**
złoto, srebro, brylanty, perły i wszelką biżuteryę nową i antyczną, oraz sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny.
**JÓZEF CYANKIEWICZ, Sławkowska 1.** (sklep zegarmistrzowsko-jubilerski). 2263

---

**Zarządu domem**
samoistnie, nadto opieki nad dziećmi podejmie się osoba starsza, inteligentna, znająca się b dobrze na prowadzeniu domu i gospodarstwa. Wymagania skromne. Zgłoszenia: Julia Zającowa, Chmielnik p. Tyczyn. 3849

**Automobil ciężarowy;** 48 HP., 5-tonowy. 4-cylindrowy. nowy z pn.
**Automobil osobowy;** 15/38 HP., 4-cylindrowy. nowy, 4—6 siedzeniowy z pn.
**Karetki ambulansowe** (do pociągu końmi).
**Auto rekwizytowe z sikawką dla straży pożarnych,** 45 HP.
**Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne.**
**Dezynfektory parowe** (przewoźne) dwukołowe 3231
poleca
**Biuro techniczne**
**Bolesława de Dahlke**
**w Krakowie, Siemiradzkiego 35.**

Potrzebny
**kucharz-cukiernik**
który potrafi wypiekać ciasta francuskie, kruche i drożdżowe, człowiek trzeźwy i i uczciwy. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków. Potrzebna również pokojowa obznajomiona w swoim zawodzie. Kaucya wymagana. Posady do objęcia od 15. XI. lub wcześniej. Zarząd hotelu krakowskiego Jasło. 3826

## CZYSTOŚĆ TO ZDROWIE!
Wszelkie robactwo w kuchni i mieszkaniu, usuwa skutecznie proszek
**„LULU".**
**Generalna reprezentacya:**
**Dom handlowy J. Leszkiewicz,**
**Kraków, Rynek 11,**
**Rzeszów, Rynek 21.** 3678

**Maszyny do pisania,**
do szycia, kasy kontrolne są do sprzedania oraz przyjmuje naprawy. Juliusz Hecker, Kraków, Św. Marka 25. 3704

**Jedyny najtańszy dom handlowy**
## IGNACY CYPRES
**Kraków, ulica Szewska L. 13/11 G.**



poleca niklowy system Roskopf 70 kor., Budzik o 2 dzwonkach 90 k. Skrzypce ze smyczkiem 200 kor. i wyżej. Harmonie wiedeńskie model, jednorzędówka kor. 250, dwurzędówka kor. 400 Trąby akordeonowe kor. 15, 20, 25. Dyamenty do szkła kor. 45, 55. Brzytwy kor. 25, 35, 50. Maszynki do włosów kor. 30, 40, 65. Maszynki, do samogolenia kor. 30. Pas do brzytwy 14 K. Kamień 7. Pudła do skrzypiec po K 70 i 120. Wysyłka za **Cennik ilustrowany za nadesłaniem 1 kor. w liście.** 2671

## Pończochy damskie i dziecinne,
**w dobrych gatunkach, skarpetki męskie, kołnierze pikowe miękkie dla Panów, przybory do krawieczyzny** 3224
**NOWOŚCI DLA PAŃ** taśmy niciane na sznurowadła, hurtownie
**polecają E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gł. 5.**
**Przy zakupach hurtownych odpowiedni opust.**

PATRONOWANY PRZEZ GAL. AKC. BANK HIPOTECZNY
## „POLSKI GLOB" 3833
Tow. trasportowo handlowe Sp. z ogr. odp. — przedtem Goldlust i Ska. Centrala: Kraków, Andrzeja Potockiego 3. Filie: Wiedeń, Nadbrzezie port, Szczakowa. Granica itd. Zastępcy we wszystkich pogranicznych i port. stacyach. Przewóz mebli patent.wozami. Usługa szybka i sprawna. Własne składy towarowe. Telefon Nr 58. Adres telegr.: Glob.

## SKŁAD FUTER
**i pierwszorzędna pracownia kuśnierska**
**Kraków, ul. Grodzka 42, w podwórzu**
wykonywa futra męskie i damskie oraz wszelkie reperacye **po nader przystępnych cenach.** 3605

**Bezpośrednio z siedziby fabrykacyi**
**dostarcza rzetelnie**
## materyi na ubrania męskie i damskie
**wszelkiej jakości**
**Skład fabryczny Juliusza Runda**
**w Bielsku, Śląsk**
**naprzeciw dworca kolejowego.** 3445
Na życzenie wysyła się wzory i kolekcye. Przyjmuje się agentów za prowizyą.
**P. P. Krawcom na zgłoszenie karty z wzorami.**

---

## FABRYKA MASZYN I WAGONÓW
# L. ZIELENIEWSKI
## w Krakowie, Lwowie i Sanoku
Rok założ. 1804. **TOWARZYSTWO AKC.** Telef. 2060, 198.

**Oddział I. Budowa maszyn:** Maszyny parowe, pompy, maszyny wodociągowe, kompresory i t. p.
**Oddział II. Kotlarnia:** Kotły parowe różnych systemów i wielkości.
**Oddział III. Budowa mostów i konstrukcyi żelaznych:** Mosty kolejowe, drogowe. konstrukcye dachowe, hale targowe.
**Oddział IV. Budowa wagonów:** Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów, cysterny, wozy dla tramwajów elektr. i konnych. wózki dla kolejek polowych, leśnych i górniczych.
**Oddział V. Odlewarnia żelaza i metali.** Odlewy budowlane i maszynowe podług własnych lub nadesłanych modeli do 10-ciu ton w jednym kawałku.
**Oddział VI. Budowa statków:** Statki rzeczne. parowe i motorowe, łodzie, bagry lądowe i rzeczne, parowe i motorowe. 2347
**Specyalność:** Bagry lądowe dla cegielń.
**Oddział VII. Maszyny wiertnicze, kotły, wyciągi i żurawie.**

**Zastępstwo dla urządzeń naftowo-wiertniczych „ESHAPE" Spółka handl.-przemysłowa i biuro inżynierskie**
**Kraków, ulica Zwierzyniecka l. 30. — Telefon 3476.**

---

**Wydawnictwo księgarni: E. Wende i Sp. w Warszawie, H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska we Lwowie, M. Niemierkiewicz w Poznaniu.**
**Skład główny na Kraków: „Ruch" dawn. Hopcas i Salomonowa.**

# REWIA
**Tygodnik ilustrowany pod naczelną redakcyą**
**STANISŁAWA DZIKOWSKIEGO**
**przy współudziale najwybitniejszych sił pisarskich i artystycznych.**

**REWIA** będzie pierwszem ilustrowanem pismem polskiem na poziomie europejskim nie naśladując jednak niewolniczo wzorów obcych.
**REWIA** odtwarzać będzie w ilustracyi i słowie całokształt życia polskiego we wszystkich dziedzinach.
**REWIA** będzie dokładnym a szybkim obrazem dźwigania z chaosu gmachu państwowości polskiej.
**REWIA** posiada własnych przedstawicieli we wszystkich ważniejszych ogniskach życia polskiego w kraju i zagranicą, oraz specyalnych korespondentów na poszczególnych odcinkach frontu.
**REWIA** posiadać będzie dział popularno naukowy, którego współpracownikami będą profesorowie uniwersytetów polskich.
**REWIA** ogłasza wielki konkurs dla fotografów amatorów z nagrodami w ogólnej sumie 2000 marek. (Bliższe szczegóły w pierwszym numerze).
**REWIA** będzie przynosić czytelnikom swoim w każdym numerze jedną lekcyę języka angielskiego. W końcu roku, najlepszy uczeń i najlepsza uczenica otrzymają bezpłatny bilet jazdy do Londynu tam i z powrotem.
**REWIA** to pismo, które będzie musiało znaleść się w ręku Polaków wszystkich warstw i zawodów.

**Pierwszy numer „Rewii" wyjdzie w sobotę 8 b. m. Przynosi szereg artystycznych zdjęć z uroczystości wileńskich i święta „Zjednoczenia" armii polskiej w Krakowie.**
**Cena pojedynczego numeru K 4·50. — Prenumerata do końca roku K 35·—. :-: Wszędzie do nabycia.**

---

## „Czystość"
**Pierwsza polska chem. pralnia i art. farbiarnia.**
Po świeżem uzupełnieniu personalu fachowemi siłami i przy zastosowaniu najnowszych środków technicznych, wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres swego fachu, gwarantując **sumienność wykonania**, rzeczywistą czystość i co większa, całość powierzonych sobie przedmiotów. Robota trwa do dni ośmiu.
Biura przyjęć: **Centrala, Kołetek 9,** Filie: **Sławkowska 23, Długa 27, Sebastiana 3, i Podgórze Kalwaryjska 5.** 3753

**Nawóz**
do sprzedania. Wiadomość w Zarządzie rejonowym koszar Bart. Głowackiego, Kraków, — Zwierzyniecka Nr. 26 od u8.1 i od 3—5. 3333

## PAPĘ DACHOWĄ
dostarcza w drodze kompensaty artykułów spożywczych
## KAMIL KUSNITSKY
FABRYKA PAPY DACHOWEJ I ASFALTU — OŚWIĘCIM 3

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Komarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.